№ 96 Dąbrowa Górnicza Sobota 28 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką 8 groszy

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załączniki—3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

Gdy będzie armia.

Nie chcemy mówić o niej z punktu widzenia militarnego. Niech to będzie zastrzeżone strategikom i politykom. Nam się nasuwają na myśl różne następstwa ekonomiczne i owocne dla kraju naszego rezultaty, jakie wydać może i wyda napewno niezwłoczne powołanie u nas pod broń takiej samej armii ludowej, jakie powołane zostały we wszystkich innych państwach Europy.

Porównajmy tylko obecny stan ekonomiczny Polski z położeniem Niemiec, Austryi, Francyi, Rosyi i wogóle wszystkich państw wojujących i samoistnym bytem się cieszących. Gdy wojna wybuchła, stanęła i tam odrazu znaczna część przedsiębiorstw, fabryk i zakładów, czy to pracujących na eksport, czy to zdanych w swej gałęzi produkcyi na surowce z dalekich a odciętych lub z nieprzyjacielskich krajów sprowadzane.

Tak więc, jak i u nas, tak i tam zajrzało wszystkim w oczy widmo powszechnego bezrobocia gdy całe masy robotników i pracowników handlowych spodziewały się w pierwsze dni wojny znaleźć się na bruku. W owych państwach jednak wojna sama z siebie wydała natychmiast krwawy, lecz skuteczny środek zaradczy. Oto w samej chwili jej wybuchu zaczęło się powoływanie zdolnych ludzi pod broń, które w miarę coraz to większych potrzeb wojskowych obejmowało czem raz to szersze warstwy ludności. A że ta mobilizacya powszechna była przewidziana z góry i obowiązywały co do niej w dawniejszych już latach uchwalone przepisy ustawodawcze, więc stało się, że rządy, powołując swych poddanych pod broń, nietylko zapewniały przez to samo wielu bezrobotnym utrzymanie kosztem własnym, lecz jednocześnie wchodziły w życie przewidziane ustawą zapomogi na rzecz milionów rodzin powołanych. Można zatem powiedzieć, że państwa wywołując wojnę a zatem odrywając pracujących swych poddanych od zajęć, wzięły jednocześnie na siebie obowiązek utrzymywania ich i ich rodzin, uchylając przez to zgubne następstwa ekonomiczne, jakie wojna w dawnych czasach z sobą przynosiła.

Jakże zaś było i jest w Polsce? U nas dokonane zaraz z początku wojny wyparcie Rosyan z znacznej części kraju (krótki ich powrót w pierwszej fazie wojny nie był w stanie wyciągnąć z nas ludzi w takich rozmiarach, jak w Europie zachodniej) i trwające już od 2 lat wyrugowanie dawnych władz, któremby przypadł również ciężar dbania o swych poddanych w wyżej opisanym kierunku, sprawiły, że pozostaliśmy z chwilą wybuchu wojny i bez pracy i bez pomocy ze strony państwa, w danym razie nieść ją zobowiązanego. To pierwsza ważna różnica, jaka z punktu widzenia ekonomicznego zachodzi na naszą niekorzyść między nami a innemi państwami.

Drugi moment jest taki. Przemysł niezawisłych państw wojujących, widząc z chwilą wybuchu wojny niemożność pracowania w dotychczasowej gałęzi produkcyi, czyto instyktownie, czyto przez rządy poparty już z samego początku zaczął się przystosowywać do nowych warunków i wyciągać stąd korzyść dla siebie. Udało mu się znakomicie. Okazało się, że wojna nowoczesna tak jest niesłychanie skomplikowana, że tak wielkie ma zapotrzebowanie bądźto w amunicyi, bądźto w dziale robót technicznych i w prowianturze i że olbrzymie armie nowoczesne tyle potrzebują najróżnorodniejszych artykułów, jak odzieży, obuwia, okryć i t.d., że w ślad za armiami czynnemi musiały powstać wewnątrz kraju inne armie, inne obozy robotnicze, zaspakajające owe potrzeby bojowników na froncie. Sytuacyę tę wyzyskał właśnie przemysł rodzimy, przestaczając się błyskawicznie z dotychczasowego na wojenny i zaczął ciągnąć z tego nietylko ogromne zyski, ale oddał także ważną usługę społeczeństwu, dając mu w miejsce dawnych nowe, nierzadko lukratywne środki utrzymania. Rzecz prosta, że o bezrobociu nie ma tam wprost mowy, przeciwnie, gdyby nie imigracya i praca jeńców nie danoby sobie wprost rady.

Naturalnie jednak, że taki stan rzeczy zajść mógł tylko w państwie niezawisłem, własną armię posiadającem i te jej potrzeby zaspokoić zobowiązanym. I tu właśnie dobiegamy do konkluzyi. Gdyby i Polska była przez czas obecnej wojny krajem nie okupowanym, lecz niezawisłym, gdyby miała swą armię, i gdyby z tem obowiązki utrzymywania jej, nie widzianoby u nas teraz tych falang przedsiębiorstw unieruchomionych, tych fabryk, w których dawno wszelki ogień zagasł i tych mas bezrobotnych, czyto do broni, czyto do pracy wewnątrz kraju, choć dla wojny zdolnych. Tak pożądaną zmianę może u nas sprowadzić własne utworzenie armi polskiej.

I będzie ona zatem dla nas nie tylko tak upragnionym atutem, w utrzymaniu naszych aspiracyi niepodległościowych, ale może wywołać także wprost niewiarygodne następstwa ekonomiczne, jakie właśnie zauważyliśmy w innych państwach Europy.

sta-

niemy się państwem z innemi równorzędnem, do własnych celów zmierzającem i własne też potrzeby i obowiązki w tym kierunku mającem. Już dziś widzimy, że rodziny bohaterskich naszych legionistów gwarantowany mają zasiłek ze strony państwa. W razie powszechnego werbunku, państwo weźmie na siebie nietylko cały obowiązek utrzymywania powołanych, ale także setek tysięcy ich rodzin przez co niejedna z nich dziś bez chleba i na dobroczynność publiczną skazana, jutro będzie miała zapewniony skromny byt. Gdy zaś armia nasza również będzie miała swoje własne potrzeby, które kraj nasz bogaty, choć wojną wyniszczony przy rozumnej dalszej gospodarce napewno zaspokoić sam potrafi, powoła się i u nas do życia wzorem innych państw, przemysł wojenny, przez co, właśnie Polska, dziś ekonomicznie w przeciwieństwie do innych krajów wojujących zupełnie podupadła, do nowego życia się obudzi i bez względu na szybszy lub późniejszy koniec wojny z dzisiejszej okropnej depresyi do pewnego stopnia się dźwignie.

Dr. Leon Majulik.

Powodem... drożyzna:

Wyszedłem z redakcyi, jak zwykle, na podwieczorek do Versalu. Z właściwą sobie energią mieszając kawę, rozmyślałem nad stosunkiem apetytu mego do cen maksymalnych.

Do stolika przysiadł się, znajomy mój, pan Stanisław. Zamówił sobie herbatę i talerz ciastek. Przyzwyczajony do jego pesymistycznego poglądu na świat, nie byłem bynajmniej zdziwiony, karawaniarską miną, malującą się na jego pulchnem obliczu.

— Tak, tak, panie redaktorze — rozpoczął — ciężkie czasy! Czy to słyszane? Za ciastko, za ten jeden kęs płacić 12 kop.! Horendalne, panie, horendalne! Człowiek żałuje sobie dzisiaj jedzenia, słabnie, choruje. — To, panie, udowodnione, że śmiertelność podniosła się w roku bieżącym w Honolulu o 500 proc., proszę pana! A tak!

Odsapnął chwilę, by połknąć szóste z rzędu ciastko.

— Ja, panie redaktorze, dzisiaj nie jem, poszczę — człowiek nie może być przecie lekkomyślny — prawił dalej.

— Tak, widzi pan. Ale na jedzenie nie powinno się szczędzić; raczej na innych rzeczach, na przyjemnościach.

— Trochę przyjemności, tego mi pan także żałuje?!

— Ależ nie! Tylko wydaje mi się...

— ...proszę pana! Co tam wiele mówić! Drogo jest i nie można jeść. — To wszystko.

Z dwunastem ciastkiem w ustach, zaproponował pan Stanisław:

— A możebyśmy tak zmienili lokal. Pójdźmy do Wilczyńskiego na wódeczkę.

Obudziło się we mnie poczucie obowiązku, ale wnet odezwało się „sumienie", przedkładając mi, że zecer chętnie wypocznie, a jeżeli kto przyjdzie do redakcyi poczeka, o ile ma ważną sprawę, o ile zaś mniej ważną, to przecie szkoda mego drogiego czasu, który lepiej mogę zużytkować.

I poszliśmy na wódeczkę.

Po trzeciej kolejce i po skonsumowaniu X-ej zakąski rzekł pan Stanisław:

— Widzi pan! nic człowiek nie je tylko się gryzie i gryzie! Et! chodźmy lepiej na czarną do Lubowskiego.

Ponieważ jednak czekano na mnie z kolacyą w domu, musiałem pożegnać mego „zgłodniałego" towarzysza.

Przyszedłszy do domu, napisałem długi traktat naukowy na temat: „Apetyt spotęgowany — skutkiem panującej drożyzny".

Ed. Nor.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Piątek Teofila i Tertuliana Bb. Ww.
Sobota Pawła od Krzyża W.
Niedziela Piotra M., Roberta Op.
Wschód słońca 4·41.—Zachód 7·16.

Odbiór pozostałych, po zmarłych Legionistach rzeczy. Centralny Urząd Ewidencyjny Legionów Polskich podaje do wiadomości, że złożone allegata (przedmioty i pieniądze) po zmarłych i zabitych Legionistach są tamże do odebrania. Allegata mogą być przesłane jedynie najbliższej rodzinie, lub osobom przez rodzinę do odebrania upoważnionym. Należy zatem przesłać do C. U. E. Leg. Pol. w Piotrkowie dokładny adres odbierającego, a to: imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania, wówczas przedmioty po zmarłym zostaną wysłane do odnośnej gminy lub magistratu, gdzie po odpowiedniem wylegitymowaniu się, będą do rąk właściwych wydane.

Obecnie C. U. E. ogłasza wykaz legionistów, który obejmuje następujące nazwiska: Anderle August, Bazarnik Józef, Bodeła Wincenty, Budzewicz Bronisław, Bogdan Stanisław, Balig Roman, Biegus Józef, Bugno Jakób, Bogusz Jan, Bordon Orski Stanisław, Buła Szczepan, Brzeski Wojciech, Barczyk Józef, Borfezat Konstanty, Babij Władysław, Brodowski Mieczysław, Bielewicz Adolf, Beer Karol; Bułczyński Fryderyk, Boraszczak Stefan, Ciempiel Franciszek, Czaderski, Ciba Jan, Czechowicz Mieczysław, Ciok (Ziok) Józef, Chmielewski Wincenty, Chmielewski Franciszek, Chmiel Władysław, Czuchnowski Józef, Chmiel Jan, Charzewski Tadeusz, Dufrat Jan, Dilaj Mikołaj, Dąbrowski Jan, Dudziak Józef, Dziki Franciszek, Drabik Karol, Doliński Stanisław, Dizdar Antoni, Fulmyk Michał, Fleck Józef, Flądro Karol (Józef), Furtak Grzegorz, Geringer Karol, Gazda Robert, Gorczycz Stanisław, Grzegonka Stanisław, Giendiek Wacław, Gumol Henryk, Gruszczyński Antoni, Galanti Piotr, Góra Stefan, Glatman Gerard, Godawski Zygmunt, Grylowski Józef, Garus Andrzej, Hirsz Salomon, Henryk Hodorowski, Jan Józef, Hubsza Józef, Helping Karol, Hölh Jan, Imielski Stanisław, Jath Kazimierz, Jakubowski Morgan, Jaworník Aleksander, Jaszczyszyn Paweł, Jakubowski Andrzej, Jarecki Juliusz Wiktor, Janusz Antoni, Kiszka Antoni, Kowalski Wincenty, Kheil Mieczysław, Kowalczyk Kazimierz, Kocner Józef, Keitel Max, Kessler Tadeusz, Kotaba Paweł, Kobyłka Jan, Końca Tomasz, Klimek Karol, Karpinez Michał, Kempiński Wacław, Klęp Henryk, Krasucki Mieczysław, Klimpek Adam, Kohlberger Adam, Kochanowski Michał, Kula Franciszek, Kluska Józef, Kuczak Jakób, Kraśnicki Tadeusz, Krzyczkowski Kazimierz, Klimowicz Wiktor, Kaliciński Tadeusz, Krajewski Kazimierz, Klimaczewski Michał, Kis Michał, Kubichas Józef, Komasa Józef, Kardisz Michał, König Julian.

Dalszy ciąg wykazu, zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Prywatne telegramy z c. i k. gen. gub. lubelskiego do gen. gub. warszawskiego i na odwrót, wolno będzie nadawać od dnia 1 maja b.r.; a mianowicie:

1. W Austryi, w okupacyi austryackiej i w Niemczech, zostaną dla tego ruchu otwarte wszystkie urzędy telegraficzne, w gen. gub. warszawskim zaś tylko następujące:

Aleksandrowo, Będzin, Brzeziny, Ciechanów, Ciechocinek, Częstochowa, Garwolin, Gombin, Gostynin, Grajewo, Grodzisk, Grojec, Kalisz, Kolno, Koło, Konin, Kutno, Łęczyca, Lipno, Łódź, Łomża, Łowicz, Łuków, Maków, Mazowieck, Mińsk-Mazowiecki, Mława, Nasielsk, Ostrołęka, Ostrów (gub. Łomża), Pabianice, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Różany, Rypin, Siedlce, Sieradz, Sierpc,

Skierniewice, Słupca, Sochaczew, Sokołów, Sosnowiec, Szczuczyn, Tłuszcz, Tomaszów (ob. Brzeziny), Turek, Warszawa, Węgrów, Wieluń, Włocławek, Wyszków, Wyszogród, Zawiercie, Zduńska Wola, Żyrardów.

2. Przyjmować telegramy wolno tylko w sprawach nagłych i w niemieckim języku.

3. Taksa wynosi 24 h. za słowo, opłata minimalna 3 k.

4. Telegraficzne posyłanie pieniędzy i telegramy „do rąk własnych“ (m. p.) są niedopuszczalne. Także niedozwolonem jest telegrafowanie jeńcom wojennym alboteż do nich.

5. W gen. gub. warszawskim, będą telegramy na wypadek przeciążenia linii telegraficznych, dostarczane za pomocą poczty.

Z Warszawy.

III-ci pułk Legionów. Onegdaj powitała Warszawa w swych murach, pułk III-ci piechoty legionowej, który z Zegrza przeniesiony został do stolicy kraju.

Pożyczka 300.000 rubli. Sejmik łęczycki zaproponował udzielenie 300.000 rub. pożyczki m. Warszawie. Magistrat polecił Wydziałowi Finansowemu porozumieć się z tym sejmikiem, co do szczegółowych warunków tej pożyczki.

Od Redakcyi. Począwszy od soboty reno, „Gazeta Polska“ będzie wychodziła stale w dawnej objętości czterech stron tekstu.

Echa Będzińskie.

(b) **Z Rady Miejskiej.** Rada Miejska obradowała w ubiegły poniedziałek, w dalszym ciągu nad projektem budżetu na rok 1917. Zapomogi dla biednych zatwierdzono w wysokości mk. 85987. Sumę przeznaczoną na aprowizacyę miasta —mk. 20370—zatwierdzono bez dyskusyi. W dalszym ciągu rozwinęła się dyskusya nad szpitalnictwem i służbą sanitarną miasta. Dr. Weinzeiber w dłuższem przemówieniu wykazuje braki i potępia system, który polega na odosobnieniu chorego i osadzeniu go w więzieniu „średniowiecznem“. Izolowani tygodniami musieli spać na podłodze, nie było łóżek, kolder, gdyż te zajęły prostytutki. W dalszym przmówieniu popiera mówca wniosek komisyi budżetowej. Wniosek przyjęto. Na utrzymanie władz wojskowych i cywilnych, przeznaczono tytułem kontrybucyi wojennej—45,240 mk. Na utrzymanie policyi, przeznaczono 106.630 mk. Budżet uwzględnia dalej 5500 mk. na reperacye i zakup narzędzi ogniowych, 40.000 mk. na melioracyę miejską, założenie skweru na Nowym rynku 15.100 m. porządek uliczny 15.000 mk.

Po zatwierdzeniu dochodów i rozchodów, okazał się deficyt 103.667 mk. 28 fen.

(b) **Zebranie Klubu** Obywatelskiego w drugim terminie odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Zebranie.** W niedzielę dnia 29 kwietnia r. b. o godzinie 5 i pół popołudniu odbędzie się w lokalu Gospody Mieszczańskiej, przy ul. Wawel nr. 3, ogólne zebranie członków cechu fryzyerów.

(s) **Co będzie z bonami?** Wobec zaprowadzenia w dniu dzisiajszym nowej obowiązkowej waluty: marek polskich i skasowania rubli, rodzi się pytanie, co będzie z wydaniemi bonami Banku handlowego? Według urzędowego rozporządzenia regulowanie rachunków nie w markach ma być surowo karane. Może w tej ważnej i palącej sprawie zechce dać odpowiedź tutejszy oddział Banku handlowego, który bony wypuścił.

(s) **Do Eksternistek i Eksternistów.** Grono młodzieży zamierza wysłać do Departamentu Oświaty w Warszawie podanie o wydelegowanie Komisyi egzaminacyjnej do Sosnowca, w celu uskutecznienia egzaminów maturalnych na miejscu, w mies. wrześniu. Idzie o jaknajwiększą ilość podpisów na podaniu, wobec czego prosimy zainteresowanych zgłaszać się do dnia 30 kwietnia włącznie, osobiście lub listownie, do Jana Mikołajewskiego (Sosnowiec ulica Dytlowska № 2) w godz. od 12 do 4 i pół popołudniu codziennie.

Inne pisma Zagłębiowskie i Częstochowskie prosimy o łaskawy przedruk niniejszego wezwania.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 26 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCE WSCHODNIM. Nieprzyjacielska artylerya wywołała w kilku miejscach odwetowy ogień naszych dział. Zresztą żadne szczególne wydarzenia.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM żadnych zmian.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 26 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Wczoraj zdobył się nieprzyjaciel koło Arrras tylko na częściowe ataki. Napołudnie od Scarpe przeszły fale nieprzyjacielskie 3 razy do szturmu przeciw naszym liniom i 3 razy musiały się wrócić. Koło Gavrelle biegnie nasza pozycya na prawym krańcu wsi. Pod Hurtelistere i dalej na wschodzie, dzięki naszym atakom, przyczem wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 160 żołnierzy francuskich poprawiły się nasze pozycye własne na grzbiecie Chemin des Dames. Wieczorem po gwałtownem przygotowaniu artylerzyckiem zaatakował nas nieprzyjaciel z obu stron Braye w 3 kolumnach. Odparto go krwawo. W Szampanii tylko walki na granaty ręczne. Wczoraj stracił nieprzyjaciel 6 samolotów.

NA FRONIE WSCHODNIM. W wielu punktach ożywiona działalność artyleryi.

NA FRONCIE MACEDONSKIM: Jak mówią jeńcy wzięci do niewoli w walkach nad jeziorem Dojran do. 24 b. m., natarli Anglicy wówczas z wielkiemi siłami na wąskim froncie mając na oku dalekie cele. Dzielna piechota bułgarska odniosła piękny sukces, utrzymując wszystkie pozycyę, podczas gdy nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

v. Ludendorff.

Zrzeczenie się aneksyi.

WIEDEN (TBK). Dzisiejszy półurzędowy „Fremdenblatt“ ogłasza p. t. „Odpowiedź socyalistom“ oświadczenie rządowe niezmiernej wagi, w którem uznaje pobudkę socyalistów omówienia na własnym kongresie sposobu doprowadzenia do pokoju. Również ze strony socyalistycznej zażądano od rządów państw centralnych oświadczenia że zrzekają się aneksyi, można im odpowiedzieć, że **monarchia nie żywi wobec Rosyi absolutnie żadnych agresywnych planów i nie zamierza powiększyć swych obszarów jej kosztem.** Austrya prowadziła wojnę defenzywną i dokonawszy swego, chciałaby uniknąć dalszego niepotrzebnego rozlewu krwi.

Zwołanie parlamentu austr.

WIEDEN (urzędowo). Rząd postanowił zwołać parlament na 30 maja. Zajmie się on przedewszystkiem sprawami aprowizacyi i gospodarki wojennej, jakoteż sprawami społecznemi i państwowo-finansowemi. Opracuje plan nietylko na obecną sesyę, ale także i na przyszłość. Partye porozumieją się tymczasem między sobą, a rząd zaprowadzi organizacyę politycznej cenzury.

Rząd oczekuje od parlamentu poparcia w swoim dążeniu, by w czasie najwyższego politycznego napięcia i największego wysilenia, dać państwu możność nie tylko chwilowo tworzyć co trzeba, ale także i w przyszłości ukształtować stosunki współżycia narodów w Austryi.

Rząd trzyma się bezwzględnie celów, które sobie postawił, a szczególnie uznaje konieczność uregulowania stosunków językowych państwa i jego zarządu i uporządkowania używania języka, jakoteż wprowadzenia odpowiednich urządzeń w zarządzie krajów, o ile to się okaże potrzebnem.

W związku z sprawami podpadającemi pod kompetencyę parlamentu, porozumi się rząd z partyami i grupami, co do podstaw dalszego ich traktowania i w razie potrzeby, rozszerzy ni odnośne postanowienia parlamentu.

Odnośnie do spraw, tyczących się porządku w Królestwie Czech, zdecydowało najwyższe orędzie z dnia 26 kwietnia 1913, że rząd poradzi się w sprawie wzmocnienia porządku tego Rady i zaprosi do współdziałania ludzi znających stosunki, by poczynić odpowiednie kroki. Teraźniejszy rząd, który uważa takie kroki za konieczne dla życia naszego państwowego, postąpi, stosownie do najwyższego orędzia.

Urzeczywistnieniem najwyższego orędzia z dnia 4 XI w sprawie Królestwa Galicyi, zajmie się rząd, z całą powagą starając się naturalnie przy tem **uskutecznić zbliżenie obu narodowości, kraj zamieszkujących.**

Klub polski wobec deklaracyi rzadu.

WIEDEN (TBK). Klub polski uchwalił rezolucyę, w której mówi, że oczekuje propozycyi rządu w sprawach poruszonych przez premiera. Poleca się prezydyum koła wziąć w tych petraktacyach za podstawę uchwały komisyi parlamentarnej.

Koło **wita upadek caratu,** największego wroga narodu polskiego i oczekuje, że zdarzenie to, umacniające wolność narodów będzie zwiastunem szybkiego pokoju.

Jak wygląda w Rosyi.

AMSTERDAM (TBK). Jak donosi „Times“ z Petersburga rozpoczęli urlopowani żołnierze w gubernii Saratowskiej wielką agitacyę, nakłaniającą chłopów do konfiskaty dóbr ziemskich i wygnania ich właścicieli, co częściowo już nastąpiło. Skutkiem tego roboty rolne są niemożliwe.

Rusini w Szwajcaryi do ks. Lwowa.

BERNO. (TBK). Grupa znanych polityków ukraińskich, zwróciła do rosyjskiego premiera ks. Lwowa telegram, w którym nalega na społeczne, kulturalne i polityczne równouprawnienie Rusinów z narodem rosyjskim. Dalej prosi o natychmiastowe uwolnienie Rusinów galicyjskich, którzy z rozkazu byłego generalnego gubernatora Bobrińskiego, na podstawie oszczerczych doniesień, zostali skazani na wygnanie. W końcu domaga się natychmiastowego **aresztowania Bobrińskiego.**

Statki neutralne mogą jechać.

BERLIN (TBK). Rząd niemiecki zaproponował neutralnym państwom, których okręty leżą jeszcze w angielskich portach i które z powodu blokady nie mogły ruszyć się, by kazały im wypłynąć 1 maja i obiecał na ten wypadek bezpieczeństwo przejścia przez teren blokady, o ile okręty te opatrzone będą pewnymi znakami i zachowają pewną rutę.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.